

„Solidarność” chce niedzieli wolnej od handlu

23 marca 2016

NSZZ „Solidarność” zbiera podpisy pod obywatelskim projektem ustawy, zakazującej handlu w niedzielę. Nie istnieją żadne przepisy regulujące ten temat na poziomie unijnym. Gdyby zakaz przeforsowano, Polska byłaby dziesiątym krajem UE, gdzie zakazany lub znacząco ograniczony jest handel w niedziele i święta.

Projekt „S” przewiduje zakaz prowadzenia sprzedaży w niedziele, święta, Wigilię i Wielką Sobotę – z wyjątkami, jakimi miałyby być niedziele przedświąteczne oraz „wyprzedażowe”. Wyłączone spod działania ustawy mają być rodzinne mikrosklepy do 5 metrów kwadratowych powierzchni, piekarnie, kwiaciarnie, stacje benzynowe do 300 metrów, a także sklepy z dewocjonaliami. W Europie tylko 10 na 28 unijnych państw członkowskich zdecydowało się na wprowadzenie podobnych ograniczeń.

Najsurowsze prawo w tym zakresie funkcjonuje w Niemczech i Austrii. Tam praktycznie handel w niedziele i święta jest niepraktykowany. Zakupy można zrobić jedynie na stacjach benzynowych oraz w sklepikach czynnych niekiedy przy dworcach kolejowych lub w punktach będących atrakcjami turystycznymi. Obowiązuje tam tzw. „Sonntagsruhe” czyli „cisza niedzielna”.

Na Węgrzech mogą funkcjonować rodzinne sklepy do 200 metrów kwadratowych, większe markety mogą wybrać jedną handlową niedzielę w roku. Wszyscy handlują w niedzielę wyłącznie w okresie przed Bożym Narodzeniem. W Anglii, Północnej Irlandii i Walii (ale już nie w Szkocji, gdzie – jak wiadomo – liczy się zysk) sklepy otwarte są w niedzielę tylko kilka godzin. W Holandii najbardziej restrykcyjni okazują się protestanci – w centralnym pasie kraju, gdzie mieszka ich większość, sklepy są

pozamykane. W Hiszpanii, Chorwacji i Włoszech decyduje „dobry zwyczaj”, a ten nakazuje nie otwierać sklepów w niedziele i święta.

Związki zawodowe argumentują, iż wprowadzenie zakazu nie spowoduje większych strat w gospodarce, a pracownicy zyskają jeden wolny dzień na życie rodzinne. Nawet liberalni przeciwnicy zapisu przyznają, iż na handlu w niedzielę korzyści czerpią wyłącznie wielkopowierzchniowi giganci.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu